

Rozdrabnianie prawicowego elektoratu

25 lutego 2025

Nawrocki, Mentzen, Braun, Stanowski, Maciak, Kubań, Starosielec, Bartoszewicz... i kij wie kto jeszcze. Wysyp kandydatów na prezydenta w ostatnim czasie niesamowity. Wprawny obserwator dostrzeże jednak, że z lewej strony sytuacja jest stabilna z jednym promowanym kandydatem – wiadomo kim, a całe zamieszanie odbywa się w kręgach prawicowych. To celowo wywoływany zamęt, ale niekoniecznie trzeba się w tym pogubić.

Sytuacja w kraju i na świecie (szczególnie w UE) ułożyła się tak, że obecne wybory prawdopodobnie zadecydują o przyszłości naszego kraju i narodu. Mimo narzucanej nam z zewnątrz skrajnie szkodliwej ideologii Polacy dość opornie ją przyswajają. Przedstawiciel tego nurtu – Trzaskowski, wydaje się być faworytem do zwycięstwa, ale wynik drugiej tury nie jest już tak pewny. W związku z tym obca agentura postanowiła jego szanse zwiększyć. A prawicowy elektorat skłócić, zanim do drugiej tury dojdzie. I niestety, póki co jej się udaje.

Normalnie wyglądałoby to tak: konserwatyści głosują na Nawrockiego, buntownicy na Mentzena, niewielki odsetek na niezależnych kandydatów i w drugiej turze wszyscy już na tego pierwszego. Tymczasem wysyp kandydatów już powoduje rozłamy, rozsądni ludzie wygłaszają w nieomylnym tonie dogmaty o wyższości swojego faworyta (lub braku któregośkolwiek) nad innymi, gardząc zdaniem pozostałych. Więc ta taktyka jest podwójnie skuteczna – obca agentura śmieje się do rozpuku, a Trzaskowski zaciera ręce, natomiast wartościowi kandydaci giną w tłumie i czasami trudno się połapać kto tak naprawdę jest po naszej stronie.

W tym chaosie można się jednak odnaleźć. Najważniejsze, by

odrzuć dogmatyzm na rzecz dyskusji, przynajmniej na rzecz tych, którzy dyskutować chcą, nawet jeżeli mają odmienne poglądy. Warto przekonywać. Warto uświadamiać poprzez zwracanie uwagi na istotne detale, które mogą wskazywać, że ktoś może nie być tym, za kogo się podaje (lub że jest): Ile dziś zostało z piątki Mentzena? Dlaczego Braun ogłosił swoją kandydaturę dopiero teraz, a nie w tym samym czasie co Mentzen lub wcześniej, wprowadzając dodatkowe zamieszanie? Czy mówiący bardzo rozsądnie zamordysta covidowy Bartoszewicz popełnił tylko błąd, czy to rządowy farbowany lis? Skąd się wziął Kubań?

O to w tym chodzi. Zadawać krytyczne pytania, szukać odpowiedzi i dzielić się wiedzą z innymi, nie oczekując, że z automatu wszyscy rozmówcy ją zaakceptują. Przekonywać, ale nie na siłę oświecać. A kiedy karuzela z kandydatami już się zatrzyma, samemu rozważyć wszystkie za i przeciw i pozostać konsekwentnym, w zgodzie ze swoim sumieniem. Krótko mówiąc, służyć słowem, ale przede wszystkim przykładem, bez malkontenctwa i kreślenia czarnych scenariuszy, bo to w niczym nie pomaga. W tym szaleństwie mamy też dobrych kandydatów, których po poświęceniu trochę czasu na research można wyłowić. Tym bardziej więc warto tym razem rozważyć rezygnację z bojkotu wyborów, ponieważ raz, że wybór jest szeroki, a dwa, mamy zbyt wiele do stracenia.

Autorstwo: Radek Wicherek

Źródło: WolneMedia.net